



jeneralnym sejmie Królestwa z innymi panami prałatami, baronami, szlachtą i stanami Naszego Królestwa Węgier i połączonych z niem krajów znajdować się powinni. Troskliwie o to starać się będziecie, aby wyżej wzmiankowani deputowani Wasi w czasie przepisanyu pewnie i nieochylnie tam się stawili, pod karą na przypadek niestawienia się w jeneralnej ustawie Państwa wyrażoną. Nareszcie zostajemy z Naszą cesarsko-królewską łaską Wam przychylni.

Dan w Naszém cesarskiem mieście Wiedniu, dnia dwudziestego i czwartego miesiąca października, roku pańskiego tysiącznego osmsetnego trzydziestego i drugiego.

(Podp.) Franciszek m. p. — Hrabia Adam Reviczky m. p. — Jérzy de Bartał m. p.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Królestwo Polskie.

Komisysja rządowa spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego ogłosiła co następuje: Dawniejsze ordery i znaki orderów cesarsko-królewskich orła białego i s. Stanisława z najwyższego postanowienia uległy zmianie. Komisysje wojewódzkie i urząd municypalny miasta Warszawy otrzymują rysunki takowych ozdób i wstęg nosić się odtąd mających. Gdy takowe ozdoby i znaki winny być noszonemi przez wszystkich kawalerów tych orderów, tak poprzednio w jakiejkolwiek epoce czasu, jak następnie po zapadłém postanowieniu kształt ich oznaczającym, ozdobionych; komisysja rządowa więc ogłasza takową najwyższą decyzję, z wezwaniem, ażeby się wszyscy kawalerowie pomienionych orderów ściśle do niej stósowali.

### Portugalsja.

Pisma publiczne donoszą z Lizbony z d. 3. października: »O zdarzeniach wojennych w d. 29. z. m. przed Oporto nie mamy zupełnie szczegółów, ponieważ nasza gazeta nadworna i dotąd głębokie w tój mierze zachowywała milczenie. Wczoraj wyruszyło blisko 3000 ludzi wojska linijowego i królewskich ochotników na wzmocnienie wojska przed Oporto stojącego; wojsko to odebrało rozkaz odbywać śpiesznie swój pochód.

### Wielka Brytania i Irlandysja.

W dniu 18. b. m. książę Cumberland przybywszy do Londynu odwiedził zaraz króla jmcu w pałacu St. James. Poczém były pokoje u króla, na których między innymi znajdowali się lord kanclerz, wielki zachowawca pieczęci, i sekretarz stanu, spraw wewnętrznych, zewnętrznych i osad. Później miał książę Talley-

rand posłuchanie z powodu jego powrotu z Paryża, na które wprowadzony został przez lorda Palmerstona. Poczém ostatni przedstawił królowi barona Durand de Mareuil, który, pod nieobecność księcia Talleyranda jego miejsce zastępował, a który teraz pożegnał się z królem. Dalej dał król posłuchanie hr. Grey, lordom: Palmerston, Goderich i Hill, sir James Graham i margr. Wellesley. W końcu rady odprawionej przez króla został rekorder londyński wprowadzony, i zdał królowi sprawę z dwóch wyroków na śmierć, zapadłych na posiedzeniu sądu *Old-Bailey*, jakoteż z podobnych wyroków, wydanych na ostatniem posiedzeniu, co trwało blisko do 8. godziny. Poczém król opuścił miasto i wrócił do Windsoru.

W City, podług *Sun*, rozeszła się w dniu 18. wieść, że król wzbraiał się podpisać uchwały gabinetowej względem zmuszających środków przeciw Holandyi. Podług *Herald* w wielu klubach marynarki i wojskowych w zachodniej części miasta poczyniono zakłady, że przy zagrożonej wyprawie nie dadzą ani jednego wystrzału.

W d. 16. paźdz. w południe przybyli lord kanclerz, marg. Lansdowne i marg. Wellesley do izbie wyższej, i jako lordowie komisarze zajęli do dalszej prorogacyi parlamentu miejsca na worku wełnianym. Gdy wezwani urzędnicy izby niższej stanęli przed kratkami, odczytał lord kanclerz rozkaz królewski, i rzekł: Na mocy zlecenia, danego nam przez króla, w imieniu jego król. mci, i stosownie do rozkazu króla, terażniejszy parlament odroczonym zostaje od 16. paźdz. do wtorku 11. grudnia, aby został w tym dniu otworzony.

Na posadę gubernatora banku opróżnioną przez wystąpienie p. Thomson, proponowali dyrektorowie banku angielskiego pana Richard Meer Raikes.

Książę Wellington bawi teraz wraz z innemi znakomitemi osobami w Subdurn-Hall, majątności marg. Hertford.

Sir John M. Doyle odplynął w dniu 14. rano na statku parnym »Confiance« z Falmouth do Oporto.

Z Liverpoolu piszą, że w dniu 9. października panowały tamże najsilniejsze wiatry. — Okręty Algonquin z Filadelfii, the Grek do Bostonu przeznaczony, Vigilant i W. Nelson zatonęły wraz z ludźmi. Już od niejakiego czasu gazety angielskie donoszą prawie codziennie o rozbiciach się okrętów na morzu.

W *Courier* czytamy: »Baron Zuyleu van Nyeyel podał konferencyi bardzo długą i, jak wszystkie dokumenta od ministryjum hagskiego wychodzące, bardzo zrecznie ułożoną

notę jako odwowiedź na 70 protokół. Druga nota na zabicie jego ostatnich propozycji została wręczona lordowi Palmerston. Gabinet holenderski oświadcza w niej, iż życzy sobie pytanie, o ile być może, w sposobie spokojnym załatwić, co pomimo wszystkich twierdzeń było nieustannem staraniem rządu holenderskiego.

Dz. *Guardian* mówi o sprawie holendersko-belgijskiej: »Twierdzimy, że nadwreżony będzie honor Anglii, jeżeli nie powrócimy królowi holenderskiemu tych osad, których nam dawniej odstąpił. Zabrad Holandyi prowincyje i przytęm zatrzymać Demerare i przyładek Dobręj Nadziei, rzuciłoby to cień łakomstwa nie do przebaczenia na Angliję. Byłoby to środkiem niesprawiedliwości, podobnem do oszukaństwa i w oczach świata wystawiłoby nas jako szachrujących moralnością, jako sprzedających nieprawdziwe towary, którzy zamieniwszy Belgijum za kosztowne osady, zapłacili różnicę fałszywymi papięrami. W imieniu naszych ziomeków i ku ochronie naszej sławy kraju, protestujemy się przeciw zamierzonej, okrutnej, niesłusznej i nieprawnej krucyjacie. Zaklinamy ministrów, aby dobrze i mocno zastanowili się, zanim Europę w wojnę wplątają, zanim wystrzelą z działa, którego echo odbrzmiewałoby może podczas całego teraźniejszego pokolenia, zanim nadużyta powolność jenerała Chassé posunę do ostateczności, który za pięrszém pokazaniem się floty na Skaldzie, obróciłby Antwerpję w perzynę. Ministeryjum angielskie nie rozpocznie nigdy niepopularnej wojny; albowiem nie byłaby nigdy niesprawiedliwszej i więcej wymagającej odpowiedzialności, jak ta wojna. Jak upokarzającym musiałoby być, patrzeć, że się marnuje angielska waleczność dla sprawy francuzkiej; że się leje krew angielska, aby powiększyć kraj naszego najgorszego nieprzyjaciela. W lepszych czasach pokonał był Wellington Soult; teraz Soult przepisuje prawa. Należyż to cierpieć? Tymczasem, gdy spokojnie spojrzemy na zapowiedzianą blokadę portów holenderskich, zgadzamy się z kupcami londyńskimi, iż to jest tylko przechwalaniem się. Co! wyprawiać flotę w listopadzie, aby Holandiją blokować? Takim sposobem możnaby i Spitzberg blokować. Można zaminać na Skaldę; lecz cóż z tego? Za nadęjszciem floty zabranoby znaki żeglarskie, a pięrszy wystrzał do cytadelli byłby hasłem do zniszczenia Antwerpji. Wyprawa morska przeciw Holandyi do niczego nie doprowadzi; wojskowa pociągnęłaby za sobą powszechną wojnę.

*Morning Herald* pisze z Portsmouth pod d.

16. paźdz.: »Przygotowania do wyprawy na Skaldę bardzo czynnie są popierane; lecz nie sądzą, aby się wszystkie okręty zebrały przed końcem miesiąca. Sir P. Malcolm, który bawił kilka dni w Londynie, spodziewany jest tutaj wieczorem. O god. 2. z południa odplynął okręt przewozowy Wellington do Oporto. Na pokładzie tegoż okrętu znajduje się 150 ludzi, 19 oficerów i 100 koni dla Dom Pedra. Oficerowie powiększej części sami się i bardzo bogato ekwipowali.

Na giełdzie londyńskiej w d. 17. z. m. głównym przedmiotem zabawy była mowa króla holenderskiego, miana przy otworzeniu posiedzeń stanów jeneralnych. Mowa ta miała szkodziły wpływ na kurs papięrow publiczných, szczególniej na holenderskie.

### Francyja.

Podług *Nouvelliste* umieszczone w niektórych dzieńnikach podania o organizacyi ministeryjum spraw wewnętrznych, są mylne. Ministeryjum to dzieli się teraz na dwa oddziały: na oddział gabinetu, wyborów, handlu ksiązkami, telegrafów i t. d., i na oddział policyi jeneralnej. Miejsce sekretarza jeneralnego jest zniesione i obowiązki z témże połączone, dodane są szefowi oddziału gabinetu.

W Nantes zaszły w d. 16. p. m. znaczne rozruchy. Zebrał się kilka tysięcy mieszkańców, wyprawiło nowemu prefektowi (Maurice Duval) kocię muzykę, pomimo że już w południe stały wojska i gwardyja narodowa. Siła zbrojna pędziła lud bagnetem przez kilka ulic, przycząc wielu raniono, a niektórych aresztowano.

Podług gazet paryzkich bardzo jest chory p. Peyronnet w Ham; kazał ón wezwać swojego lekarza, p. Andrieux, z Paryża.

Gazeta Besansońska twierdzi, że ksiązę Karol Brunszwicki powrócił z Orbe, przez Franche Comté do Francyi.

S. Symonisci uwolnieni zostali w sądzie policyi poprawczęj w d. 19. z. m. (mianowicie ojciec Enfantin i Olinde Rodriguez) od oskarżenia, że wydzierali pieniądze. Wszystka rodzina S. Symonistów udała się w uroczystym orszaku do pałacu sprawiedliwości, po ukonczonych rozprawach zamówiła u blizkiego restauratora bankiet, poczęm połączywszy się, miała się udać na wielką operę, na przedstawienie sztuki: »*Robert le diable.*«

Podróźni z okrętu, który płynąc z Isle de France nie dawno był przybił do wyspy S. Heleny, opowiadali w Nantes, że grób Napoleona poczyna pomalu znikać, ponieważ nikt

się nie stara, aby to naprawić, co powietrze i inne przypadkowe przyczyny zburzyły. Małe drzewka na grobie zupełnie zdziczały, a poczęści zgluszyły je inne dzikie rośliny; ogrodzenie prawie całkiem niszczało.

### Belgium.

Z Antwerpii piszą pod d. 19. paźd.: »Wczoraj nadeszło tu kilka znacznych transportów z prochem do cytadelli, zawinęło także kilka statków z żywnością. — Przeszłej nocy słyszano z zachodu mocny ogień broni ręcznej, dotąd niewiadome są tego powody. Roboty w zamku S. Marie czynnie są popierane; wczoraj skończona już była jedna bateria na 4 działa. Dzisiaj rano nadeszła tu lekka jazda z Gandawy, i idzie ku granicy.

### Niemcy.

Okretem parnym z Petersburga przybyli w d. 18. paźd. do Lubeki francuzki poseł, marszałek Mortier i sekretarz legacyi, książę Davoust.

Król jmc bawarski napisał do senatu greckiego list, który w d. 22. lipca został w Naulpii ogłoszony: »Mości panowie! Odebrałem z największym upodobaniem adreś, w którym wypurzacie mi sposób myślenia, jakim ożywiony jest naród względem osiągnięcia przez mojego kochanego syna, księcia Ottona bawarskiego, tron ojczyzny Milecyjadesów i Peryklesów. Szanuję wysoce powszechne życzenie ludu, który przez długie cierpienia poznał swoje prawdziwe interesa, i w krokach, które tenże lud przez wacpanów do mnie uczynił, poznaje wolę Wszchemconego, który w miłosierdziu swoim położył koniec złemu, jakie Grecyją obarczało. Wola boskiej opatrności nakoniec się spełni, książę z krwi mojej zdaje się być powołanym, aby w Grecyi zajaśniały dui szczęścia i pokoju. Z wami dziękuję Bogu za to wielkie dobrodziejstwo. Wasz nowy król niebawem skłoni się do waszych życzeń; jego przybycie do Grecyi poprzezi przybycie mężów, przeze mnie wybranych do tworzenia rady rejencyi podczas jego nieletności; tak oni, jak i mój syn przejęci są tém samém życzeniem, jakie ja sam w mojem sercu żywię dla pomyślności waszjej ojczyzny. Otoczcie go swoim zaufaniem, tym sposobem zabezpieczone szczęśliwe rezultaty, które jego obecność powinna pośród was wydać. Te rezultaty będą celem wspólnych usiłowań wszystkich dobrych obywateli. Proszę Boga, aby Was moi Panowie Senatorowie wziął w swoją świętą opiekę. W Monachijum d. 22. lipca 1832. Ludwik.«

Kapitan Terentini, wysłany do Grecyi, powró-

cił do Monachijum, i miał przywieźć bardzo zaspokajające wiadomości o tamecznych publicznych stosunkach.

*Journal de Francfort* zawiera pod napisem: »O polityce dzienniej« następujące uwagi: Jeżeli myślą przeniesiemy się w ów czas, w którym przed dwoma laty znajdowaliśmy się, łatwo postrzeżemy, że od tego czasu liberalizm lubo żądanych osobliwych ku jego utłumieniu nie uczyniono natężeń, mało się jednak rozszerzył. Pomijamy milczeniem zdarzenia we Włoszech i w Polsce, ponieważ rewolucyjniści tych krajów nadzieje swe pokładali raczej we Francyi, niżeli w samych narodach, których tak zwane odrodzenie sprawić mieli. Gdy im pomoc ta nie przybyła, musieli się wnet o niemocy swojej przekonać. Położenie Dom Pedra w Portugalii dostatecznie dowodzi, że sprawa jego nie jest narodową; książę ten pokłada także swą nadzieję w obcém mocarstwie. Jak Polacy i Włosi we Francyi, tak Dom Pedro w Anglii ufał. Belgium podobną przedstawia scenę. Kraj ten zapewnia, że rewolucyja jego jest narodową, a przecie boi się prowadzić naród przeciw Holendrom. Owe pół-republikańskie mocarstwo, lubo co do sił materalnych daleko jest potężniejsze od Holandyi, wzywa jednak pomocy Francyi, tak mało ufa duchowi swego narodu. Ten rzut oka dowodzi, że liberalizm od téj chwili staje się niedołącznym, odkąd na pomoc obcego mocarstwa rachować nie może. Duch rewolucyjny w ten czas tylko mógłby odnieść zwycięztwo, gdyby się mocarstwa europejskie poróżniły; wojna albowiem i zamieszki szczególnie dawałyby mu żywiołu. Utrzymanie zatem pokoju musi w chwili obecnej być celem wszelkiej polityki, a natenczas liberalizm we Francyi i Anglii, głównych siedzibach rewolucyjonistów, będzie jedynie przedmiotem administracyi wewnętrznej. Francyja sądziła, że przez swoją rewolucyją lipcową, Anglija że za pomocą przyjęcia bilu reformy musi z duchem demokratycznym zawrzeć ugodę celem zapobieżenia anarchii. Obadwa te państwa uczyniły wielką ofiarę. Teraz zachodzi jeszcze tylko pytanie, czyli ofiara ta była dostateczną do uspokojenia burzy rewolucyjnej, i czyli demokratyczne łakomstwo, pochłonawszy we Francyi tron a w Anglii wiekami uswięcone przywileje, już się nasyciło, lub czyli raczej nie będzie wymagać nowej strawy. Pytanie to zostanie teraz rozwiązane, a rozwiązanie będzie dla Europy wielką nauką. Obaczmy, jak się bronieć będzie zasada arystokratyczna w Anglii a monarchiczna we Francyi. W Anglii wybo-

rami nie będzie odtąd kierowała szlachta i duchowieństwo; inna potęga, demokratyczna, będzie wyborom przewodniczyła. We Francji rząd walczyciel musi z zasadą panowania ludu. Jeżeli lud miał prawo obwołać królem Ludwika Filipa wbrew ustawie o następstwie tronu, może także tym samym paawem jego następcę wykluczyć od tronu i nową polityczną reformę rozpocząć. Zgubną tę zasadę albo wykorzystać potrzeba, albo się jej poddać. Obaczmy, jak rząd francuzki swoją stałością oczekiwania wszystkich przyjaciół publicznej spokojności i pokoju w Europie w tym względzie usprawiedliwi. Tak stoją rzeczy. Każde polityczne towarzystwo zamyka w sobie żywioł monarchiczny i demokratyczny, tu więcej, tam mniej rozwinięty. Ostatni w obecnej chwili w Anglii i Francji mocno się szczyży, tam kosztem arystokratycznego, tu zaś kosztem monarchicznego żywiołu. Wszystko zawisło od tego, czyli i jakim sposobem obadwa te bronie się będą.

Gazeta kaselska zawiera artykuł, proponujący kolej żelazną z Bremy do Hamburga przez Hanower, do Kasel i Brunswika.

z stad swoich pan Romanowski z Żółkiewskiego i p. Dzwonkowski z Przemyskiego cyrkułu. Ostatni miał do 20 pięknych, rosnących koni, na które miło było patrzeć; lecz ledwo 10 koni lepszego gatunku sprzedano.

**Olomuniec. Targ na woły d. 31. paździer. 1832.**

Przyjędźli: Wolf Muschel, z Dombrowy, 105 wołów; Rech Egidy, z Gorlic, 50; Aron Brill, z Żurawna, 222; Adelberg Fischel, z Lisic, 90; Mojżesz Karanter, z Brzeżan, 240; Michał Rudzki, z Krakowa, 141 krów; Spiller Zachar., z Żurawna, 117 wołów; Selig Thanebaum, z Przemysła, 90 krów; Laib Allerhand, z Żurawna, 204 wołów; Grzegorz Krzczunowicz, ze Stanisławowa, 161; Hersch Güldner, z Żurawna, 67. Małemi partyjami 116. Ogółem więc 1603.

Kupili:	wiele	Za ogólną cenę		Radasz	Z tych sztuk 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt.	
		zr.	kr.		mięsa	łoju

Hefing Konrad z Prosnitz. krów	127	90	—	14	280	30
Cech rzeźnicki z Brüno.	27	100	—	3	340	30
Harting, Fabesch z Wiednia.	109	185	—	14	430	60
Cech rzeźnicki z Brüno.	60	133	—	6	360	40
Bauer, Holzer z Wischau. krów	63	74	30	7	260	20
Kosika Jan z Königgratz.	100	125	—	17	350	40
Mandl Zygmunt z Runitz.	23	102	—	3	300	30
Harting, Fabesch z Znaim.	79	147	—	11	380	40
Skawiński, Pollak z Twarożna.	53	132	30	7	350	40
Pollak Löbl z Twarożna.	130	135	—	9	350	40
Harting, Fabesch z Austrii.	216	161	15	24	400	60
Harting, Fabesch z Austrii.	149	165	30	16	400	60
Małemi partyjami	245	—	—	1	—	—
Dodawszy do tego Radasz	132	—	—	132	—	—
i ilość niesprzedanych	90	—	—	—	—	—
wyniesie sumę .	1603	—	—	—	—	—

**Wiadomości handlowe i przemysłowe.**

(Nieurzędowe.)

— Lwów d. 3. listopada 1832. —

Ilość rozmaitych towarów, na tutejszej miejskiej wadze w miesiącu październiku 1832 odważonych, i za sprzedane po przytoczonych tu cenach podanych:

	Cet. węd.	W m. k.	
	à 100 f.	zr.	kr.
Miodu z woszczynami . . . . .	100	17	—
Patoki . . . . .	50	22	—
Wosku . . . . .	12	65	—
Łoju surowego . . . . .	95	12	—
— przetapianego . . . . .	120	18	24
— w wantuchach . . . . .	—	17	36
Potażu . . . . .	10	6	—
Przędziwa konopnego . . . . .	65	7	—
— lnianego czesanego . . . . .	20	12	—
— — nieczesanego . . . . .	25	8	—
Kłaków . . . . .	25	2	24
Miedzi łananej . . . . .	12	47	—
— nowej . . . . .	40	63	—
Oleju . . . . .	30	12	30
Skór cielęcych . . . . .	15	44	—
Drzewa orzechowego do stolarki . . . . .	70	2	36
Terpentyny . . . . .	9	18	—

Mościska d. 2. listopada. Wczorajszy jarmark na konie w każdym względzie był zły; sprzedających było mało, a kupujących wcale nie było. Znaczniejsze partyje przyprowadzili

Doniosłem już przeszłą razą, że ochota zakupowania bydła na rzeź przed targiem znacznie się zmniejszyła, i tą razą zakupiono w drodze przed targiem tylko 609 sztuk; reszta

w liczbie 1603 sztuk na targ przypędzona została. — Przed targiem kupili: Waniek, Rie, Kraus z Pragi: 145 sztuk z 17 rad. parę 9 3/4 cetn. po 355 zr. i 155 sztuk z 17 rad. parę 9 1/2 cetn. po 335 zr. od Marmorosza ze Stanisławowa. Harting i Fabesch z Wiednia: 144 sztuk z 18 rad. parę 10 3/4 cetn. po 375 zr. od Dominika Czuzawa z Lisic, i te miały być najlepsze; 165 sztuk z 18 rad. parę 9 1/2 cetn. po 335 zr. od p. Zielińskiego.

Ceny w porównaniu z przeszłym targiem spadły, targ szedł bardzo ozięble, a o kilka partij dopiero w wieczór o 7ej godzinie, gdy sprzedający chcieli już z targowicy swe bydło nazad pędzić, targu dobito.

Kupujący uskarżają się na straty, i dla tego w kupowaniu więcej się namyślają. Cetnar mięsa w Wiedniu stoi jednak jeszcze na 35—36 zr. w. w.; u nas zaś taksa mięsa spadła na funcie o 1/2 kr. m. k.; funt mięsa kosztuje zaś w cyrkule Ołomunieckim 5 1/2 kr., w reszcie kraju 6 1/2 kr. m. k.

Utrzymują, że na przyszły targ przybyć ma 3000 wołów, co mi się jednak nie zdaje, ponieważ zwyczajnie targi w listopadzie nie są znaczne.

*Peszt dnia 25. października.* — Winobranie w tutajszych i okolicznych górach, również jak w Peszcie zupełnie już się ukończyło. Pogoda sucha i przyjemna przez cały czas nadzwyczajnie sprzyjała zbiorowi. Potwierdza się, że zbiór bardzo jest lichy (większą częścią mniejszy jeszcze, jak trzecia część w latach zwyczajnych), wino zaś będzie bardzo dobre. Wigrona były zupełnie dojrzałe i nie była wcale zgnitych.

*Kraków. (Gazeta Krakow. z d. 31. paździer. r. 8.)*  
Ceny zboża w czterech gatunkach, sprzedawanego na targowicy w Rleparzu:

Dnia 29. i 30. października 1832 r.	1		2		3		4	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
Korzec pszenicy .	20	—	16	15	14	15	11	15
— żyta . . .	11	15	10	—	9	15	9	—
— jęczmienia .	10	10	9	15	8	—	7	—
— owsa . . .	6	15	6	—	5	20	5	15
— grochu . . .	12	—	11	—	10	—	9	—
— jagieł . . .	30	—	28	—	—	—	—	—
— rzepaku . .	24	—	19	—	18	—	—	—

(*Preussische Handlungs-Zeitung.*) *Wrocław d. 23. października.* Jeszcze przed rozpoczęciem się naszego jarmarku, zaraz po cofnięciu zakazu wprowadzania wełny z Polski, dostawiono jej z tamtąd znaczne partyje. Kupcy z zagranicy, uwiadomieni o tém, przybyli tu i zaraz po przybyciu zakupili wiele wełny. Najwięcej zakupili trzej Anglicy, i ci z początku ustanawiali cenę i płacili po 60 do 68 tal. pruskich za dobrą polską średnią wełnę. Tymczasem pomnażało się ubieganie się kupujących, im bardziej zbliżał się jarmark, co też miało wpływ na ceny, tak, że za takie same gatunki później płacono po 64 do 70 tal. pr. Na samym jarmarku, ponieważ przybyli mali fabrykanci, konkurencya jeszcze bardziej się wzmogła, tak, że handlujący znaczne partyje zaraz na placu z korzyścią sprzedali. Dobrej wełny letniej bardzo szukano i po 70 tal. płacono. Dostawy podléjszej i mieszanej polskiej były na chwilową potrzebę do wielkie, a gdy się nie pokazywała ochota do spekulacyi tym gatunkiem, nie mało zostało niesprzedanej. Dobre gatunki prawie całkiem rozkupiono.

*Anglija.* Podług gazet angielskich z kilku miejsc razem, nikt nigdy nie pamięta tak dobrego i obfitego zbioru zboża w Anglii, jak jest tegoroczny.

*Francyja.* W dziennikach departamentow. *Cote d'Or* i *Saone et Loire*, obfitych w winnice, czytamy: Winobranie w naszych departamentach już się skończyło. W ogólności dosyć piękna pogoda sprzyjała zbiorowi. Plon daleko jest mniejszy, jak lat zwyczajnych, a na nieszczęście są miejsca, które wiele i dobrego wina wydają, w których atoli tego roku zbiór za nic uważać można. Sądzą jednak, że wino będzie dobre; wszędzie bowiem cena winogron, sprzedawanych podczas winobrania, dosyć była wysoka. W obwodzie *Maçon* winobranie prawie ukończone. Ilość zebranego wina podług kantonów od trzeciej części do połowy mniejsza jest od zbiorów zwyczajnych. Mówią, że wino jest bardzo dobrego gatunku i wyrównywa przynajmniej wina z r. 1825.

**WIDOWISKA we LWOWIE.**

Teatr niemiecki. — *Dziś, Armida*; wielka czarodziejska opera w 3 aktach.